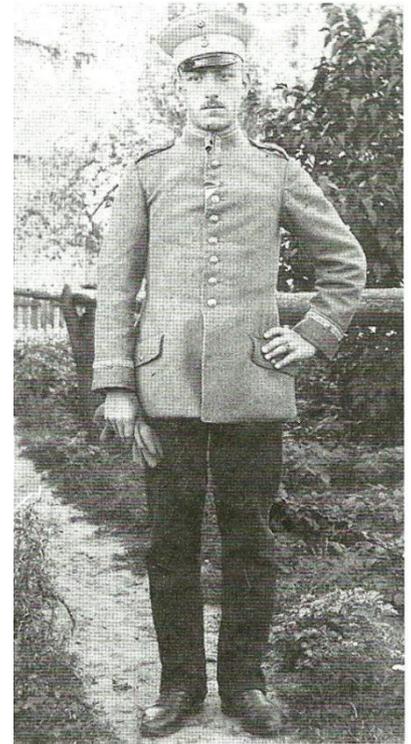




## „Pamięci godni”

### Niezapomniany bohater – opowieść o Gerardzie Pająkowskim

17 stycznia 1920 roku pod Gniewkowem zginął młody Pomorzaniek – powstaniec wielkopolski - Gerard Pająkowski. To tragiczne zdarzenie jest od dziesięcioleci bardzo pamiętane i przywoływane przez mieszkańców miasta. Każdego roku w szkołach, kościołach, miejscach pamięci odbywają się uroczystości z okazji wyzwolenia Gniewkowa spod zaboru pruskiego. I każdego roku wspomina się tę tragiczną, tak młodą w chwili śmierci postać. Jednocześnie wiadomości jakimi dysponujemy o naszym bohaterze, są ciągle więcej niż skromne. W związku z ogłoszeniem roku 2019 Rokiem Gerarda Pająkowskiego postanowiliśmy poszukać informacji o bohaterze naszej opowieści. Lepiej go poznać. Poznać jego Małą Ojczyznę. Przybliżyć uczniom i społeczności lokalnej Jego osobę podczas dorocznego Świąta Szkoły. W kwietniu delegacja nauczycieli z naszej szkoły udała się z wizytą do gminy Ciekocin, która znajduje się w powiecie tucholskim i miejscowości Brzozie, leżącej w tej gminie, by poznać miejsce urodzenia naszego bohatera. Miejsca, w których żył. By spotkać ludzi, którzy są potomkami jego sąsiadów i bliskich.



Gerard Pająkowski. Zdjęcie ze zbiorów Marii Bedełek, córki Joanny Krause, która była jego narzeczoną



Urząd Gminy - Ciekocin

Ciekocin bardzo przypomina centrum Gniewkowa - stare domy, ścisła zabudowa, urocze, wąskie uliczki. Pod okazałym budynkiem gminy spotykamy się z panem Janem Bonkiem – prezesem Stowarzyszenia Na Rzecz Ocalenia Śladów Przeszłości w Gminie Ciekocin – „Światło”. Pan Jan był jednym z inicjatorów wmurowania tablicy poświęconej pamięci Gerarda Pająkowskiego. Tablicę odsłonięto w 2009 roku. Nasz przewodnik po gminie opowiada frapującą historię tych ziem. Gmina leży na terenie Pomorza i Borów Tucholskich, rdzenna ludność tych ziem to mający polskie korzenie Borowiacy. Pan Jan kreśli nam historię, począwszy od czasów zaborów. W tym czasie z jednej strony panowała wszechobecna germanizacja, miejscowa ludność była uważana za niemiecką, lecz równocześnie za czasów kanclerza Bismarcka następował szybki rozwój – zwłaszcza szkolnictwa. Państwo niemieckie na wsiach budowało szkoły, uważając rozwój oświaty za niezbędny warunek rozwoju gospodarczego. Budowano też drogi, linie kolejowe. Obok siebie, najczęściej w zgodzie, mieszkała ludność pochodzenia



polskiego i niemieckiego, katolicy i ewangelicy. Pozostałością po tych czasach są stare, ewangelickie cmentarze, których napotkaliśmy podczas podróży wiele. Stowarzyszenie „Światło” opiekuje się też nimi, porządkuje, w miarę możliwości odnawia. Pomimo tylu lat zaborów, ludność polska wychowywała swoje dzieci w duchu patriotyzmu, umiłowania polskości.

Pan Jan przypomina najważniejsze wydarzenia, które doprowadziły do wybuchu powstania. Polska odzyskała niepodległość 11 listopada 1918 roku. Ludność Wielkopolski doprowadziła do wybuchu powstania w grudniu 1918 roku. Wielkopolska była wolna. Pomorze musiało czekać na tę wspaniałą chwilę aż do konferencji pokojowej w Paryżu i ratyfikacji traktatu przez Niemcy. Stało się to 10 stycznia 1920 roku. Jednak zniecierpliwieni Polacy nie chcieli czekać na nadejście wyzwolenia i w styczniu 1919 roku zaczęło dochodzić do zamieszek w wielu miastach regionu: Tucholi, Świeciu, Toruniu, Czersku, Kościerzynie, Chojnicach. Byli zabici i ranni. W Borach Tucholskich tworzyły się oddziały partyzanckie, które gromadziły dezertersów z armii niemieckiej. Niemcy nie chcieli oddać ziem rodzącemu się państwu polskiemu. Rzucili w ten rejon znaczne siły wojskowe z innych części kraju. Zaczęły się aresztowania, represje i mordy. W kwietniu 1919 roku Niemcy ogłosili stan oblężenia Pomorza. Pomimo tego, wielu młodych i starszych mężczyzn z tych terenów przedostało się do Wielkopolski, gdzie w Poznaniu tworzyło się Wojsko Polskie. Tysiące uciekinierów z Pomorza utworzyło oddziały piechoty i 3 pułki ułanów. Przerzucano też broń, a nawet konie. Zajmowała się tym również ludność leżącego wzdłuż linii demarkacyjnej Gniewkowa. Przemycano także informacje o charakterze wywiadowczym. 24 lipca 1919 roku utworzono 4. Pułk Ułanów Nadwiślańskich, rekrutujący się głównie spośród uciekinierów z Pomorza i Prus. Jednym z nich był plutonowy Gerard Pająkowski. 16 stycznia, znajdująca się w Inowrocławiu Dywizja Pomorska, przystąpiła do pierwszej fazy odbierania Niemcom Pomorza - Torunia i ziem na wschód od Wisły. W ciągu 7 dni wojska miały dojść do Grudziądza. Zadanie to powierzono 4 Pułkowi Ułanów pod dowództwem pułkownika Stanisława Skrzyńskiego. 17 stycznia wojska dotarły do linii demarkacyjnej bronionej przez silnie uzbrojone



Lipie - stąd wkraczało Wojsko Polskie



Droga z Lipia do Gniewkowa



Wjazd do Gniewkowa



oddziały Grenzschtzu. Doszło tutaj do potyczki z Niemcami, jak wspominał generał Józef Haller, z niemieckich okopów padły strzały. Gerard Pająkowski był pierwszym, który ruszył do ataku na wroga, rwał się do walki, do wyzwolenia tych ziem. Zapłacił za to najwyższą cenę – zginął ugodzony niemiecką kulą. Był pierwszą ofiarą walki o niepodległość Pomorza. Do potyczki doszło prawdopodobnie z powodu różnicy czasu po obu stronach linii demarkacyjnej. Niemcy wykorzystali pomyłkę w godzinie i zaatakowali oddziały polskie. Jednak energiczna akcja pozwoliła rozbroić baon niemiecki. Oprócz zabitego Gerarda Pająkowskiego było też dziewięciu rannych. Niemcy uciekli, zostawiając broń i amunicję. 10 dni po śmierci Gerarda Pająkowskiego Wojsko Polskie oswobodziło jego rodzinną wieś – Brzozie. Gerard Pająkowski, niestety, już tego nie doczekał. 18 stycznia Dywizja Pomorska i Pułk Ułanów Nadwiślańskich weszły do Torunia. Miasto przywitało ich radośnie. Biły dzwony. Torunianie tłumnie wylegli na ulice, owacyjnie witając przybyłych.



Cmentarz Komunalny  
Toruń – grób Gerarda Pająkowskiego

25 stycznia w Toruniu, w kościele pod wezwaniem św. Jana, odbył się pogrzeb Gerarda Pająkowskiego. Wzięło w nim udział wielu najwyższych dostojników: władze miasta, dowódcy, oficerowie, kapłani, kapelani, żołnierze, tłumy mieszkańców. Kapelan Pułku - ksiądz Jaranowski określił Gerarda Pająkowskiego: „Przykładem czynnej ofiary za wielkość wyzwolonej Ojczyzny”. Naszego bohatera żegnały dźwięki dzwonów kościelnych. Za trumną, na początku wielkiego konduktu żałobnego, szły matka Gerarda i jego siostra. Towarzyszył im podpułkownik Donimirski. Nie wiemy dlaczego w pogrzebie uczestniczyło tak mało członków Jego rodziny. Być może winowajcą był trudny, wojenny czas? Dziwnym trafem, komisarycznym prezydentem Torunia był pochodzący z rodzinnych stron naszego bohatera dr Otton Steinborn. W mowie pożegnalnej zapewnił - „Miasto Toruń Twój pomnik będzie miało w szczególnej opiece”. Torunianie dotrzykali obietnicy – 10 lat później wzniesiono pomnik Gerarda Pająkowskiego i na Jego cześć nazwano też jedną z ulic. Pomnik był bardzo okazały i przedstawiał orła rwącego się do lotu.



Rodzinna miejscowość

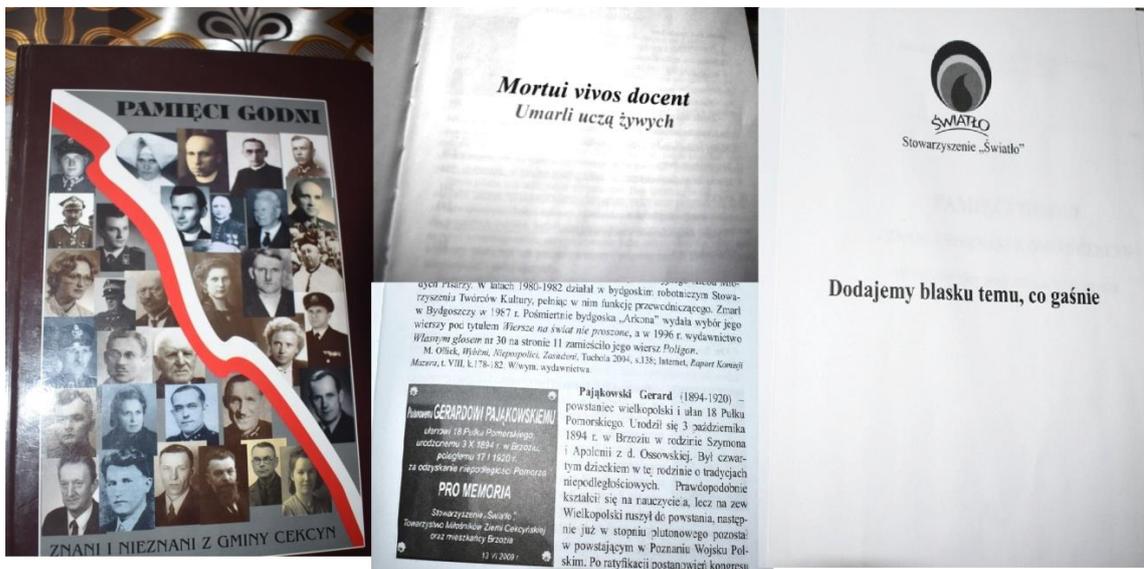
Niemieccy okupanci go zburzyli. W jego miejscu, po wojnie, postawiono krzyż. Mieszkańcy Gniewkowa również wznieśli pomnik – w maju 1939 roku. Jeszcze w tym samym roku został zburzony – wkrótce po wejściu Niemców do miasta. Plutonowy Gerard Pająkowski został pochowany w Toruniu na Cmentarzu Komunalnym nr 1.



W gościnnym domu Państwa Behrendt

Wspólnie z panem Janem jedziemy do położonej około 5km od Cekcyna wsi Brzozie. Kierujemy się do członkini Stowarzyszenia „Światło” - pani Edyty Behrendt – Osińskiej i Jej mamy - pani Brygidy Behrendt. Mąż pani Brygidy był również członkiem Stowarzyszenia, pani Brygida bardzo aktywnie je wspiera. Rodzina Behrendtów to od lat zaangażowani społecznicy działający na rzecz środowiska lokalnego. Pomimo wielu obowiązków, ciężkiej pracy, znajdują

czas na działalność na rzecz społeczności lokalnej. W dużym, gościnnym domu rozmawiamy o Pająkowskim, ale i o trudnej historii tej okolicy na przełomie ostatnich stu lat. Pani Brygida to prawdziwa skarbnica wiadomości o swojej miejscowości. Brzozie to niewielka, cicha wieś w gminie Cekcyn, malowniczo położona wśród pól i lasów Borów Tucholskich. Tutaj, 3 października 1894 roku, urodził się Gerard Pająkowski, gniewkowski bohater odzyskania niepodległości. Jego rodzicami byli Szymon i Apolonia, z domu Ossowska. Miejsce urodzenia Gerarda zdeterminowało Jego późniejszą drogę życiową i wybory, jakich dokonywał. Miejsce to piękne. Wokół lasy, pola i łąki. Jest cicho i spokojnie. Słaba, piaszczysta ziemia wymagała ciężkiej pracy i dawała skromne utrzymanie miejscowym gospodarzom. Część z nich żyła z darów lasu: pracowała przy wyrębie drzew, zajmowała się rybołówstwem, wyplatała koszyki. Ziemie te należały do zaboru pruskiego, dotknęła je germanizacja, brutalne piętnowanie polskości. Wszystkich mieszkańców uważano za ludność niemiecką. Stąd u bohatera naszej opowieści pojawia się czasem imię Gerhard, a niemiecki zapis nazwiska to Pajonkowski. Na terenie tym mieszkała zarówno ludność polska i niemiecka. Wbrew wszystkiemu, żyli po sąsiedzku, w przyjaźni, wychodząc z założenia, że najważniejsze jest to, jakim jesteś człowiekiem, a nie z jakiego narodu pochodzisz.



Książka o zasłużonych postaciach Gminy Cekcyn wydana przez Stowarzyszenie „Światło”  
Pamięci godni – znani i nieznanzi z gminy Cekcyn



Nasi gospodarze podkreślają, jak niewiele wiemy o czasach dziecięcych Gerarda Pająkowskiego. Wiemy na pewno, że pochodził z polskiej, patriotycznej rodziny. Był czwartym dzieckiem swoich rodziców. W tej samej miejscowości żyła jeszcze jedna rodzina Pająkowskich – prawdopodobnie spokrewniona z jego ojcem. Gerard mieszkał w gospodarstwie oddalonym od centrum wsi, wśród pól i lasów. Wiemy, że codziennie chodził do szkoły polną, piaszczystą drogą, przechodząc obok ewangelickiego cmentarza. Uczył się bardzo dobrze. Zachowały się przekazy, w których zapisano, że przygotowywał się do zawodu nauczyciela. Pomagał rodzicom w pracy na roli, bawił się z rodzeństwem. Chodził do lasu, a w niedziele i święta do kościoła. Wieczorami słuchał opowieści z dziejów Polski, czytał polską literaturę. Nie dane mu było jednak zostać nauczycielem – wstąpił albo został wcielony do niemieckiego wojska w czasach I wojny światowej. Dla młodego chłopaka z borów był to awans, ale równocześnie trudna decyzja, zmieniająca całe Jego życie.

Nie wiadomo dokładnie jakie były dalsze losy rodziny Pająkowskich po śmierci Gerarda – czas wojny zatarł wiele śladów. Państwo Alina i Kazimierz Wajdowie – pasjonaci odkrywania historii Pomorza znaleźli w dokumentacji świadectwo zgonu młodszego brata Leona i zmarłej w listopadzie 1943 roku matki. Zachowały się świadectwa ślubu dwóch sióstr. Nieznane są losy jego ojca, starszego brata i dwóch sióstr. Rodzina ostatecznie opuściła wieś w okresie okupacji. Jeszcze w latach trzydziestych w miejscowej szkole bardzo często wspomniano postać Gerarda Pająkowskiego. Wpajano dzieciom, by o Nim pamiętały i były z niego dumne. Niestety, tragiczne lata kolejnej wojny, śmierć i wyjazd wielu mieszkańców pozacierały wiele śladów, wspomnień o Gerardzie Pająkowskim i Jego rodzinie. Panie Behrendt wspominają, że po wojnie ludzie bali się mówić o powstańcach wielkopolskich. Wiele faktów było ukrywanych. Władze komunistyczne nie odnosiły się przychylnie do tamtych wydarzeń, których bohaterami było prawdziwe wolne Wojsko Polskie. Mieszkańcy bali się opowiadać innym o historii, to były trudne lata. Opowiadają też o czasach II wojny światowej. W okolicznych lasach mieli schronienie partyzanci, miejscowa ludność ukrywała też osoby narodowości żydowskiej. Wspominają o prześladowaniu i mordowaniu osób, które uczestniczyły w powstaniu wielkopolskim. Niemcy nie zapomnieli tego ludności lokalnej, mścili się po latach za odejście z tej ziemi. Potem weszli Rosjanie i dla nich miejscowi Polacy byli traktowani jako ludność niemiecka. Były kolejne prześladowania, tortury, mordowanie ludzi, grabieże żywności i wszystkiego co miało jakąkolwiek wartość.



Pan Jan Bonk opowiada nam jeszcze jedną ważną informację dotyczącą Gerarda Pająkowskiego. Nasz bohater był zaręczony z Joanną Krause. Pani Joanna po śmierci narzeczonego ułożyła sobie życie. Założyła rodzinę, ale zachowała w swojej



pamięci Jego postać. Opowiadała o nim córce Marii Bedełek. Przedstawiała go jako prawego, szlachetnego, dobrego człowieka. Młodzi bardzo się kochali, planowali wspólne życie. To była piękna, czysta miłość, jak mówiła pani Joanna. Ostatni raz widzieli się w Bydgoszczy, na ulicy Grunwaldzkiej. Mieszkająca tam pani Maria kontaktowała się z osobami badającymi losy Gerarda Pająkowskiego, powierzając im wspomnienia swojej mamy. Świadczy to o tym, jak piękną i szlachetną postacią był nasz bohater.

Opuszczamy gościnny dom państwa Behrendtów. Kierujemy się do dawnej szkoły. W milczeniu wpatrujemy się w jej budynek, w tablicę. Potem jedziemy polną, piaszczystą drogą prowadzącą do lasu, do miejsca, gdzie Gerard mieszkał – spędził swoje dzieciństwo i młodość. Wokół pola obsiane żytem, a dalej sosnowy las, domy porozsiewane wśród pól. W drodze powrotnej zatrzymujemy się na starym, ewangelickim cmentarzu, którym również opiekuje się Stowarzyszenie „Światło”. Oglądamy stare groby ludzi urodzonych w XVIII - XIX wieku. Niestety pogoda nie zachęca do dłuższego pobytu – wieje silny wiatr, w oczy wciska się wszechobecny piasek. Wrócimy tu jeszcze latem, jesienią, zimą. To piękne, urzekające miejsce.



Brzozie – cmentarz ewangelicki

Czas na ostatni akord poznawania dziejów Gerarda Pająkowskiego. 30 kwietnia uczniowie SP nr 1 im. Wojska Polskiego w Gniewkowie podczas wycieczki wraz z wychowawcami i nauczycielami zwiedzają Muzeum Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu. Słuchają informacji o wielu dziesiątkach pokoleń Polaków, którzy w zaciszach swoich domów uczyli dzieci polskiego języka, historii, kultury, czytali polskie książki. Prowadzili cichą, ukrytą wojnę o zachowanie własnej tożsamości i dzięki temu wychowali takich synów jak Gerard Pająkowski. Oglądając eksponaty z epoki: mundury, broń, siodło ułańskie, przedmioty codziennego użytku, wystrój wnętrz, łatwiej wyobrazić sobie tamte czasy i młodego plutonowego, który porzuca ułożone życie w armii zaborcy, by uciec do rodzącej się Polski, do powstania i w nim zginąć. Szczególnie wzrusza kolekcja orderów ustanowionych z myślą o powstaniu wielkopolskim. Pierwsze odznaczenia, jakie ustanowiono, były przeznaczone dla matek synów, którzy zginęli w powstaniu. Czy otrzymała takowy matka naszego bohatera?



Muzeum Powstania Wielkopolskiego



Mundury powstańców



Okopy I wojny



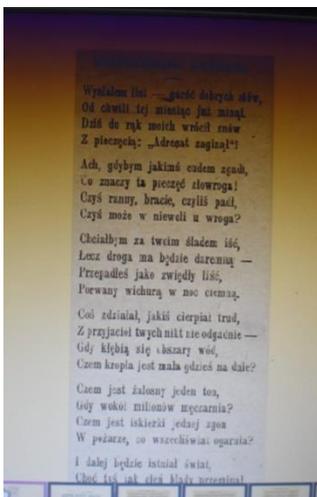
Uzbrojenie wojsk niemieckich



Powstańcy Wielkopolscy



Mapa powstania



Wiersz z czasów I wojny



Sceny z powstania



Ordery przyznawane matkom powstańców



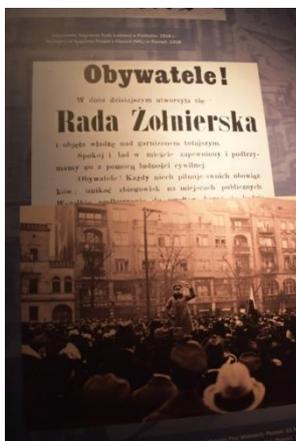
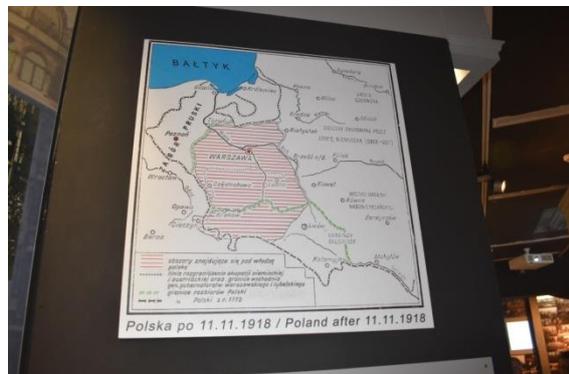
Siodło ułańskie



Jedna z sal muzeum



Stanowisko powstańców



Odezwa do obywateli



Order Orła Białego



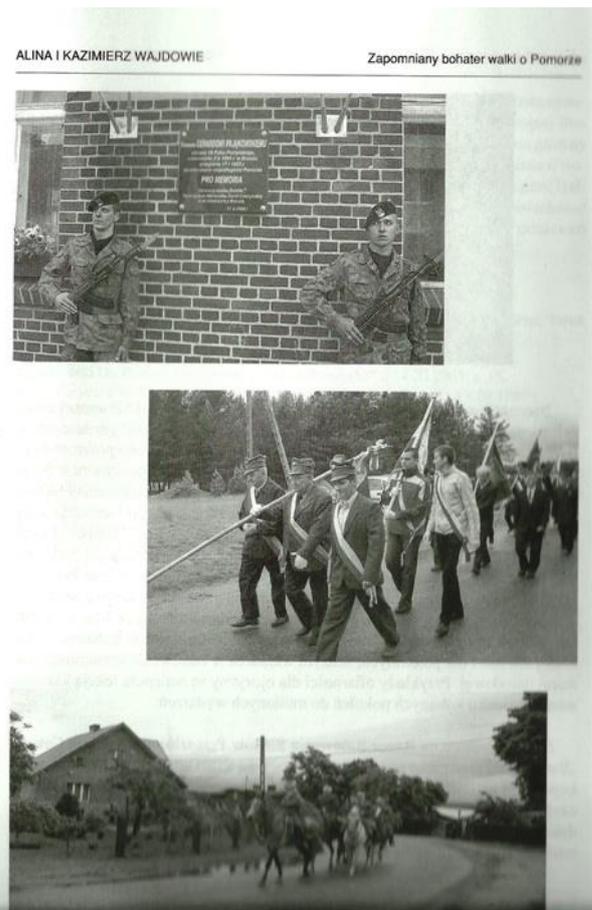
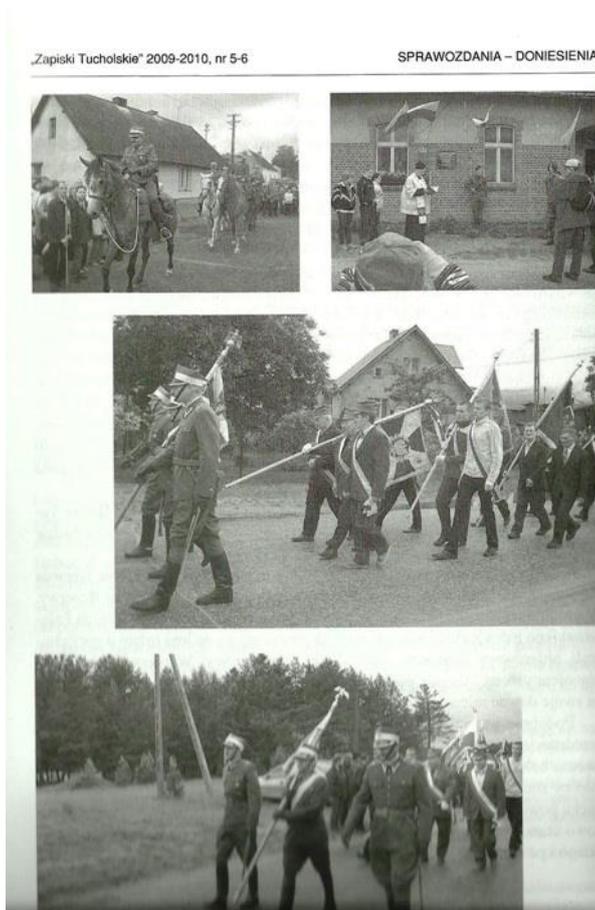
Powstaniec



Jak wygląda dziś pamięć o Pająkowskim, o innych bohaterach walk za Ojczyznę? Obecnie Stowarzyszenie na Rzecz Ocalenia Śladów Przeszłości „Światło” przywraca z zapomnienia tamten czas, ludzi, którzy wtedy żyli. 13 czerwca 2009r. wmurowano i odsłonięto pamiątkową tablicę poświęconą pamięci naszego bohatera. Zawisła ona na budynku dawnej szkoły – obecnie wiejskiej świetlicy. Była to wielka i wspaniała uroczystość, w której wzięli udział: miejscowa ludność,



Tablica w Brzoziu



zaproszeni goście z Torunia, okolicznych miast i gmin. Przygotowali ją mieszkańcy Sołectwa Brzozie, Stowarzyszenie na Rzecz Ocalenia Śladów Przeszłości w Gminie Cekcyn "Światło" i Towarzystwo Miłośników Ziemi Cekcyńskiej. Uczestniczyli w niej licznie zgromadzeni mieszkańcy, lokalne władze, duchowni, przedstawiciele Urzędu Prezydenta w Toruniu, poczty sztandarowe z Bydgoszczy i z terenu powiatu, potomkowie powstańców z Bydgoszczy, harcerze, orkiestra, ułani na koniach. Była to wielka lekcja i manifestacja patriotyzmu.



Poświęcenie pomnika śp. plutonowego Pająkowskiego na cmentarzu garnizonowym w Toruniu 16. 11. 1930 r.

Uroczystość poświęcenia pomnika Gerarda Pająkowskiego w Toruniu – 1930 rok. Pomnik został zniszczony po wejściu Niemców do Torunia w 1939 roku.

O Pająkowskim pamięta też społeczeństwo Gniewkowa - 11 listopada 2003 r. odsłonięto pomnik w formie głazu narzutowego ustawionego na cokole licowanym kostkami kamiennymi. Na jego przedniej, zeszlifowanej stronie znajduje się podobizna krzyża powstańczego i napis upamiętniający Gerarda Pająkowskiego. Co roku, w dniu Jego śmierci, w czasie obchodów świąt narodowych składane są tutaj wiązanki kwiatów. W mieście znajduje się ulica Jego imienia.



Pamiętkowy głaz w Gniewkowie

To już koniec naszej opowieści. Choć tak naprawdę ona jeszcze wcale się nie kończy. Zostało wiele do odkrycia, spisania, ocalenia od zapomnienia. Pan Jan Bonk zapowiada, że dalej będzie odkrywał, poszukiwał informacji o naszym niezapomnianym powstańcu.

Bardzo dziękujemy za spotkanie, rozmowę, udostępnione materiały, przekazaną wiedzę, za wielką życzliwość, Panu Janowi Bonkowi – prezesowi Stowarzyszenia na Rzecz Ocalenia Śladów Przeszłości w Gminie Cekcyn „Światło”, Paniom Brygidzie Behrendt i Edycie Behrendt – Osińskiej – mieszkankom wsi Brzozie.

*Spisała: Grażyna Czachorowska – Szczupak  
Elżbieta Olszewska  
Ewa Pińska*



W artykule wykorzystano:

*Alina i Kazimierz Wajdowie, Zapiski Tucholskie 2009-2010 nr 5-6*

*H.R. Potyczka na linii demarkacyjnej, „Nowości Toruńskie”, nr 83 z 8 kwietnia 1969r.*

*Pierwszy pogrzeb polskiego żołnierza Pomorzanina, „Gazeta Toruńska”, nr 20 z 25 stycznia 1920r.*

*Zarys historii wojennej 18-go Pułku Ułanów Pomorskich, opracowanie rotmistrz M. Kłopotowski i por. J. Dobiecki, Warszawa 1929*

*18 Pułk Ułanów Pomorskich. Księga pamiątkowa dziesięciolecia Pomorza, Toruń 1930*

*Stowarzyszenie na Rzecz Ocalenia Śladów Przeszłości – „Światło” – Pamięci godni. Znani i nieznanzi z gminy Cekcyn*

## Wykorzystane ilustracje

Grób Gerarda Pajkowskiego - [http://www.polskiekrajobrazy.pl/Galerie/65:Dolina\\_Wisly/237097:Grob\\_plutonowego.html](http://www.polskiekrajobrazy.pl/Galerie/65:Dolina_Wisly/237097:Grob_plutonowego.html)

Pomnik w Gniewkowie - [http://kisgniewkowo.pl/aktualnosc-2-275-97\\_rocznica\\_odzyskania\\_niepodleglosci\\_i.html](http://kisgniewkowo.pl/aktualnosc-2-275-97_rocznica_odzyskania_niepodleglosci_i.html)

Pomnik Gerarda Pajkowskiego w Toruniu – <https://nowosci.com.pl/tych-torunskich-pomnikow-juz-nie-ma-niektore-zostaly-calkiem-zapomniane/ga/13860783/zd/33690433>

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej – Marek Kujawa, Marek Mieruszewski

Zdjęcie Gerarda Pajkowskiego - Tygodnik Tucholski, Alina i Kazimierz Wajdowie

Pozostałe fotografie – zbiory własne



<http://www.rowery.olsztyn.pl/wiki/miejsca/1920/kujawsko-pomorskie/torun>

fot. Grzegorz Putkowski